



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Morawiec p. Polsce z 5 lutego 2026 r.

(pozbawienie immunitetu i zawieszenie w wykonywaniu funkcji sędziego przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego)

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) wydał w dniu 5 lutego 2026 roku wyrok w sprawie Morawiec p. Polsce (46238/20). Skarżąca zarzuciła Polsce naruszenie art. 6 ust. 1, art. 8 i art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Konwencja), a zatem pozbawienie jej dostępu do rzetelnego procesu, ingerencję w jej prawo do ochrony życia prywatnego i ograniczenie jej wolności wypowiedzi.

Skarżąca Beata Morawiec jest sędzią z ponad trzydziestoletnim doświadczeniem zawodowym, od 2002 r. orzekającą w sprawach karnych w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Pełniła szereg istotnych funkcji, w tym członkini Krajowej Rady Sądownictwa (2002–2010), Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie (2015–2017) oraz zastępczyni dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Od 2011 r. należy do Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, którego od stycznia 2018 r. jest prezesem. Pod jej przewodnictwem stowarzyszenie „Themis” aktywnie uczestniczyło w debacie publicznej dotyczącej reform wymiaru sprawiedliwości. W szczególności w uchwale z 14 stycznia 2018 r. wezwało sędziów do powstrzymania się od udziału w procedurach nominacyjnych prowadzonych przez nowo ukształtowaną Krajową Radę Sądownictwa, uznając ją za organ powołany niezgodnie z Konstytucją.

W dniu 24 listopada 2017 r. Minister Sprawiedliwości odwołał skarżącą z funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie, działając na podstawie przepisów przejściowych nowelizacji ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z 12 lipca 2017 r., przyznających mu szeroką kompetencję dyskrecjonalną w tym zakresie. W komunikacie prasowym wskazano na rzekome uchybienia w nadzorze administracyjnym i brak efektywności zarządzania sądem. Wnioskodawczyni skutecznie zakwestionowała te twierdzenia na drodze cywilnej, uzyskując prawomocne orzeczenie nakazujące publikację przeprosin oraz zapłatę świadczenia na cel społeczny.



W 2020 r. wszczęto wobec skarżącej postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego w związku z zarzutami popełnienia przestępstw, w tym nadużycia władzy, sprzeniewierzenia środków publicznych oraz przyjęcia korzyści majątkowej. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego początkowo uchyliła immunitet, zawiesiła sędzię w czynnościach służbowych i obniżyła jej wynagrodzenie, powołując się na wysoką społeczną szkodliwość czynów. Jednakże po rozpoznaniu odwołań w czerwcu 2021 r. organ ten uchylił wcześniejsze rozstrzygnięcie i odmówił uchylenia immunitetu, uznając materiał dowodowy za niewystarczający i przedwczesny, a wiarygodność kluczowego świadka – za podważoną. W konsekwencji wnioskodawczyni powróciła do orzekania po 238 dniach zawieszenia, a zatrzymana część wynagrodzenia została jej wypłacona. W trakcie prowadzonego przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego postępowania, orzeczenie wydał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyrok TSUE z dnia 8 kwietnia 2020 r., C-791-/19 Komisja p. Polsce), który zakwestionował status tej Izby jako sądu.

Skarżąca wskazywała, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia prawa dostępu do sądu, prawa do życia prywatnego i rodzinnego oraz wolności wypowiedzi. Wywodziła, że uchwały w jej sprawie wydawane były przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, a zatem przez podmiot, który nie spełniał wymogów niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na mocy ustawy. Dalej, wskazywała, że pozbawienie jej immunitetu i zmniejszenie wynagrodzenia o 50%, a także zniesienie jej z urzędu stanowiło nieuprawnioną ingerencję w jej życie prywatne i rodzinne. Zastosowanie wobec niej tych środków doprowadziło do poważnych negatywnych konsekwencji dla jej wizerunku jako sędziego, a nasilające się medialne ataki ze strony przedstawicieli władzy doprowadziły do tego, że sędzia Morawiec oraz jej rodzina żyli w ciągłym strachu przed aktami agresji i nienawiści. Skarżąca zarzuciła także naruszenie jej wolności wypowiedzi poprzez złożenie zawiadomienia przez prokuraturę o uchylenie jej immunitetu po tym, jak wypowiadała się publicznie jako przedstawiciel stowarzyszenia sędziów, krytykując zmiany wprowadzane w ustroju sądów powszechnych oraz działania podejmowane przez samego Ministra Sprawiedliwości.

Trybunał w pierwszej kolejności przesądził o zastosowaniu art. 6 § 1 EKPC zarówno w jego cywilnym, jak i karnym aspekcie. W odniesieniu do „cywilnej” części przepisu uznał, że zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, nawet jeśli następuje w ramach postępowania incydentalnego (dotyczącego immunitetu), dotyka praw i obowiązków o charakterze cywilnym. Podkreślono, że stosunek służbowy sędziego z państwem musi być interpretowany przez pryzmat gwarancji niezależności sądownictwa, a lojalność sędziego odnosi się do rządów prawa, a nie do władzy politycznej. W konsekwencji zawieszenie sędziego podlega standardom rzetelnego procesu.



W zakresie „karnego” aspektu art. 6 Trybunał zastosował kryteria z orzecznictwa zapoczątkowanego w sprawie *Engel i inni p. Niderlandom* oraz rozwiniętego m.in. w wyroku *Tuleya p. Polsce*. Trybunał, że postępowanie o uchylenie immunitetu stanowi element mechanizmu prowadzącego do odpowiedzialności karnej i wywołuje istotne skutki dla sytuacji prawnej sędziego. Zarzucane czyny mają charakter czynów karalnych w prawie krajowym, a grożące sankcje mają poważny charakter penalny, co przesądza o zastosowaniu „karnego” aspektu art. 6.

W odniesieniu do meritum zarzutu Trybunał stwierdził, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie spełniała wymogu „sądu ustanowionego ustawą”. Odwołując się do utrwalonej linii orzeczniczej, w szczególności spraw *Reczkowicz p. Polsce* oraz *Guðmundur Andri Ástráðsson p. Islandii*, Trybunał wskazał, że wadliwość procedury powoływania sędziów (z udziałem nowej KRS) miała charakter fundamentalny i systemowy. Naruszenie to nie zostało naprawione na etapie odwoławczym, gdyż druga instancja była obsadzona w identycznie wadliwy sposób i nie uznała naruszenia Konwencji. W konsekwencji stwierdzono naruszenie art. 6 § 1 EKPC.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 8 Konwencji Trybunał uznał, że środki zastosowane wobec skarżącej (uchylenie immunitetu, zawieszenie w czynnościach oraz obniżenie wynagrodzenia) stanowiły ingerencję w jej życie prywatne. Trybunał wskazał, że ingerencja dotyczyła trzech aspektów życia prywatnego: (1) możliwości rozwoju zawodowego (pozbawienie możliwości orzekania przez ponad siedem miesięcy), (2) relacji społecznych (wykluczenie z środowiska zawodowego) oraz (3) reputacji. Szczególne znaczenie przypisano temu ostatniemu elementowi, bowiem publiczne stwierdzenie istnienia „uzasadnionego podejrzenia” popełnienia przestępstwa przez sędziego podważa domniemanie uczciwości zawodowej i zaufanie publiczne, które stanowią fundament wykonywania tego zawodu.

Kluczowe znaczenie miała jednak ocena legalności ingerencji. Trybunał uznał, że choć działania miały formalną podstawę ustawową, to nie spełniały wymogu „zgodności z prawem” w rozumieniu Konwencji, ponieważ zostały podjęte przez organ (tj. Izbę Dyscyplinarną SN), który nie był „sądem” w sensie konwencyjnym i nie zapewniał gwarancji ochrony przed arbitralnością. W konsekwencji ingerencja była niezgodna z prawem, co przesądziło o naruszeniu art. 8 EKPC, bez potrzeby dalszej analizy przesłanek celu i konieczności.



Odnośnie do zarzutów naruszenia art. 10 Konwencji (wolność wypowiedzi), Trybunał stwierdził, że środki zastosowane wobec skarżącej stanowiły ingerencję w to prawo. Podstawowe znaczenie miała analiza kontekstu sprawy, w tym aktywnej roli skarżącej w debacie publicznej dotyczącej reform sądownictwa oraz jej krytyki działań władzy wykonawczej. Mimo że formalnie rzecz biorąc decyzja o uchyleniu immunitetu nie odnosiła się do wypowiedzi skarżącej, Trybunał uznał, że *prima facie* istnieje związek przyczynowy między jej aktywnością a działaniami władz. W tym kontekście działania władz zostały zakwalifikowane jako potencjalnie represyjne i mogące wywoływać efekt mrozący (*chilling effect*) wobec innych sędziów.

Analogicznie jak przy art. 8, Trybunał uznał, że ingerencja nie była „przewidziana przez prawo”, gdyż została dokonana przez organ niespełniający standardów konwencyjnych. Dodatkowo Trybunał zakwestionował istnienie legitymowanego celu ingerencji, uznając, że rzeczywistym celem mogło być tłumienie krytyki wobec reform podważających rządy prawa. W konsekwencji stwierdzono naruszenie art. 10 EKPC.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Skarżącej przyznano na podstawie art. 41 Konwencji słuszne zadośćuczynienie w wysokości 21 tys. euro oraz 6 tys. euro w odniesieniu do kosztów i wydatków w postępowaniu przed ETPC.